

Agnieszka Korczyńska
Uniwersytet Zielonogórski

ROLA I POZYCJA KOBIETY W STAROPOLSKICH EKONOMIKACH

Staropolskie ekonomiki obok kalendarzy odegrały istotną rolę w kształtowaniu świadomości żyjącego w czasach staropolskich społeczeństwa. Kierowane przede wszystkim do średniej szlachty, zawierały wiele wskazówek odnoszących się do licznych sfer życia, tj. zasad produkcji roślinnej, metod leczenia, zasad dobrego wychowania, zarządzania ludźmi czy roli gospodarza. Dla wielu ekonomiki stanowiły zbiór zaleceń, które przy odpowiednim wykonaniu mogły doprowadzić do majątności oraz szacunku wśród sąsiadów. Niektóre ekonomiki zawierały także wskazówki dotyczące relacji międzyludzkich, wychowania czy obowiązków wynikających z roli gospodarza, gospodyni, ojca, matki itp. Do napisania tego tekstu zostały wybrane te, które zawierały informacje na temat miejsca i roli kobiet w gospodarstwie domowym. Przedstawiony w nich obraz nakreślił trzy funkcje kobiety: matki, żony i gospodyni.

Początków staropolskich ekonomik należy szukać w XVI w. Jednym z pierwszych dzieł była praca Jana Seklucjana (po 1510-1578) pt. *Oeconomia albo gospodarstwo*, która została wydana w 1546 r. w Królewcu. Był to typowy podręcznik o moralności ziemiańskiej, oparty na Biblii¹. Na stronach ekonomiki Seklucjan podjął próbę wyznaczenia należytych relacji międzyludzkich, które powinny znaleźć oparcie w normach religijnych. Jan Seklucjan studiował krótko, najwyżej dwa lata, uzyskując stopień bakałarza sztuk wyzwolonych na Uniwersytecie Lipskim. W związku z przeprowadzką do Królewca w 1544 r., działalność Seklucjana nabrała rozmachu². Intensywna praca trwała niemal 15 lat. W tym czasie napisał i wydał większość swoich prac. Znaczącą rolę odegrała niewielka objętościowo książeczka pt. *Wyznanie wiary chrześcijańskiej*

¹ J. Seklucjan, *Oeconomia albo gospodarstwo*, wyd. Z. Celichowski, Kraków 1890 (Biblioteka Pisarzy Polskich, nr 9).

² I. Kwilecka, *Seklucjan Jan*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski i in., Warszawa-Poznań 1983, s. 653.

Jana Seklucjana (Królewiec 1544)³. Rok później opracował i oddał do rąk czytelnika *Katechizm tekst prosty dla prostego ludu*. Na 15 stronach zawarł on naukę, jaką każdy chrześcijanin powinien znać i czynnie praktykować. W kolejnych latach opracował większy katechizm *Catechism, to nauka najprzedniejsza i potrzebniejsza ku zbawieniu, o wierze krześcijańskiej*⁴.

Kolejnym autorem ekonomik był Anzelm Gostomski (1508-1588). W 1588 r. ukazał się jego poradnik pt. *Gospodarstwo*. Praca zawierała wskazania praktyczne oraz moralne. Gostomski większość życia spędził w służbie dworskiej i rycerskiej. W 1564 r., w czasie wojny z Moskwą, przebywał na Litwie, gdzie stał się działaczem politycznym. Był silnie powiązany z kołami innowierców oraz stronnictwem egzekucyjnym. Jego stosunki z dworem układały się pomyślnie, w związku z czym uzyskał wiele przywilejów od królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego⁵. Otrzymał źródła przy wsi królewskiej Długa Wola. Dobre gospodarowanie ziemią, a także odpowiednie zarządzanie ludźmi przyczyniły się do otrzymania kolejnych terenów i tytułów. W rezultacie należało do niego 28 wsi w województwach: rawskim, mazowieckim, płockim i sandomierskim. Gostomski wśród współczesnych zasłynął jako zapobiegliwy oraz rozsądny gospodarz. W swoich działaniach przyświecał mu cel, jakim było podniesienie statusu majątkowego i politycznego swojej rodziny. Rezultaty ciężkiej pracy były znaczące. W swoich rękach zgromadził, oprócz dóbr dziedzicznych, dobra dzierżawne, tj. 15 wsi i miasteczko Kozienice, kompleks dóbr lewartowskich składających się z Lewartowa i 21 wsi⁶. Anzelm Gostomski cieszył się opinią dobrego gospodarza, wzorowo administrującego swymi rozległymi dobrami. Stał się on wzorem wśród swoich sąsiadów.

Rozwój folwarku pańszczyźnianego w Polsce w XVI w. stworzył naturalne zapotrzebowanie na traktaty poświęcone sprawom gospodarki oraz administracji folwarczej. Niewiedza szlachty z zakresu zarządzania folwarkiem oraz liczne namowy przyjaciół i sług przyczyniły się do spisania poradnika. Materiały do pracy Gostomski czerpał z własnego doświadczenia, a także z wiedzy dotyczącej porządku domowego⁷. Jednakże, z obawy, iż nie zdoła dokończyć dzieła przed śmiercią, przekazał je przy-

³ Wraz z Andrzejem Samuelem wydawał druki reformacyjne, za co władze kościelne wytoczyły mu proces i skazały go na emigrację. W obliczu wyroku skorzystał z pobytu księcia pruskiego Albrechta na dworze Górków i wyjechał z nim do Królewca. Praca *Wyznanie wiary chrześcijańskiej* stanowiła publiczną obronę przed zarzutami, jakie postawił mu polski Kościół (zob. I. Kwilecka, *Jan Seklucjan*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa-Poznań 1983, s. 653).

⁴ I. Kwilecka, *op. cit.*, s. 654.

⁵ A. Podraza, *Gostomski Anzelm*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. W. Konopczyński, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 362-364.

⁶ S. Inglot, *Wstęp*, [w:] A. Gostomski, *Gospodarstwo*, oprac. S. Inglot, Wrocław 1951, s. XXVI.

⁷ *Ibidem*, s. XXVII.

jacielowi, dr. Oczce, który nie wywiązał się z danego słowa. Dopiero interwencja syna, Jakuba Gostomskiego, przyczyniła się do przekazania niedokończonyj i nieuporządkowanej pracy do druku⁸. Pierwsze wydanie ukazało się w 1588 r. w Krakowie w drukarni Jakuba Siebeneichera. Kolejne w latach 1606 i 1619 oraz w 1644 r. pt. *Oekonomia abo gospodarstwo ziemiańskie*.

Następnym twórcą poradnika był Sebastian Petrycy (1554-1626), który w 1601 r. w Krakowie wydał pracę pt. *Ekonomica arystotelesowa*. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że Petrycy dokonał jedynie przełożenia z języka łacińskiego na język polski prac Arystotelesa z zakresu etyki, ekonomiki i polityki⁹. Jednakże trudno się zgodzić z tym twierdzeniem, gdyż dzieła starożytnego filozofa zostały poddane gruntownej analizie. Petrycy zbadał formalną konstrukcję utworów oraz opatrzył je komentarzami w formie obszernych, indywidualnych wywodów, mających nierzadko charakter rozprawek odnoszących się do współczesnych stosunków¹⁰. Do przekładów poszczególnych rozdziałów antycznego myśliciela Petrycy załączył „Przestrogi”, czyli komentarze i wyjaśnienia. Stanowiły one interpretację wykładu antycznego. Dodatkowo do każdej książki dodał „Przydatki”, w celu uzupełnienia i wyjaśnienia omówionych problemów lub dotarcia do nowych, istotnych zagadnień¹¹. W swoich komentarzach bazował na twórczości licznych komentatorów, tj. Joachima Camerariusza, Piotra Victoriusa i Franciszka Piccolominiego¹². Wymienieni twórcy byli mistrzami w przekładaniu na łacinę tekstów starożytnych dzieł. Joachim Comerarius dokonał tłumaczenia prac takich autorów, jak: Demostenes, Ezop, Herodot, Kwintylian, Sofokles. Piotr Victorius zajmował się różnymi kwestiami, od świata antycznego, przez rolnictwo, do filozofii moralnej. Natomiast Franciszek Piccolomini wykładał filozofię i teologię w Kolegium Rzymskim¹³. Prace Petrycego zostały opublikowane w Krakowie. Pierwsze wydanie *Ekonomiki* ukazało się w 1601 r., *Polityki* w 1605 r., a w 1618 r. ukazała się *Etyka*.

Kolejnym autorem staropolskiego podręcznika był Teodor Zawadzki (†1637). W 1616 r. ukazało się jego dzieło *Memoriale oeconomicum*, wznowione w 1620 r. i jeszcze trzykrotnie po śmierci autora, w latach 1637, 1643 i 1674. W swojej pracy omówił on porządek prac rolnych z uwzględnieniem pór roku. Dodatkowo w warstwę

⁸ *Ibidem*, s. XVIII.

⁹ W. Tryburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii i etyki. Źródła i komentarze*, Toruń 1997, s. 412-413.

¹⁰ K. Grzybowski, *Wstęp*, [w:] *Petrycy. Pisma wybrane*, t. 1, oprac. W. Wąsik, Warszawa 1956, s. 3.

¹¹ T. Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa-Łódź 1986, s. 175.

¹² W. Wąsik, *Sebastian Petrycy z Pilzna i epoka. Ze studiów nad dziejami filozofii w Polsce i recepcją Arystotelesa*, t. 1, Warszawa 1923, s. 52.

¹³ P. Gutowski, *Sebastian z Pilzna*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, red. A. Maryniarczyk, M. Ciszewska, Lublin 2011, s. 561.

narracyjną wplótł uwagi o treści moralnej¹⁴. Zawadzki studiował we Francji, Włoszech i w Niemczech. Poza zajęciami gospodarskimi zajmował się również naukami prawniczymi. Dzieła pisał w języku polskim i łacińskim. Pozostawił po sobie następujące prace: *Proces sądowy w Rzeczypospolitej Polskiej* (Kraków 1612), *Compendium, to jest krótkie zebranie wszystkich praw, statusów i konstytucji koronnych* (Kraków 1614), *Porządek książąt i królów polskich* (Kraków 1611), *Przewodnik prawa cywilnego i kosielnego* (Kraków 1613), *Księga kwestii politycznych* (Kraków 1613)¹⁵.

Kolejny poradnik to praca Jakuba Kazimierza Haura (1632-1709) *Oekonomika ziemiańska generalna Punktami Partikularnemi Interrogatoryami Gospodarskiemi, Praktyką Miesięczną, Modelluzszami abo Tabułami Arithmetycznemi objaśnioniona* [...]. Znajdowała się ona na pograniczu dwóch kategorii, gdyż zawierała wskazówki praktyczne oraz moralne. W swoim dziele Haur opisał świat statystycznego Sarmaty, a także podzielił się z czytelnikiem praktycznymi poradami na temat prowadzenia gospodarstwa. Podręcznik zawierał wiedzę o otaczającym świecie, ostrzegał przed czarami i określał relacje zachodzące między żywiołami przyrody. Praca została wydana w 1675 r. w Krakowie. Cieszyła się dużą popularnością, została kilkakrotnie drukowana pod różnymi, zmodyfikowanymi tytułami: *Ziemiańska generalna ekonomika* (1679), *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów oekonomiej ziemiańskiej* (1689). Dla ówczesnej szlachty praca ta odgrywała rolę encyklopedii ziemiańskiej, skupiając na swoich stronach zagadnienia odnoszące się do wszystkich dziedzin życia¹⁶. Jakub Kazimierz Haur swoją wiedzę zdobył, podróżując po Europie. Przebywał w Niemczech, Holandii, we Włoszech, a także w Anglii. Zagraniczne wyjazdy z pewnością wpłynęły na jego erudycję w dziedzinie gospodarowania. Haur miał staranne wykształcenie, które uzupełnił praktyką rolniczą w rozległych majątkach. W kolejnych latach, na dworze Stanisława Skarszowskiego, pełnił funkcję superintendenta¹⁷. Sprawowany urząd pogłębił jego wiedzę z zakresu kierowania posiadłością ziemską. Pomogło mu to w przygotowaniu materiałów do *Oekonomiki*. W późniejszych latach sprawował służbę u Andrzeja Morsztyna. Haur samodzielnie prowadził gospodarstwo w dzierżawionej podkrakowskiej wsi Chromowice¹⁸.

W niniejszym opracowaniu skoncentrowano się na dziełach będących – chociaż z tytułu – poradnikami, biorąc pod uwagę to, że cieszyły się one wielką popularnością i były w obiegu wśród szlachty, nie tylko w formie druku, ale również w licznych

¹⁴ J. Rostański, *Słowo wstępne od wydawcy*, [w:] T. Zawacki, *Memoriale oeconomicum*, Kraków 1891, s. XI.

¹⁵ S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich*, Wenecja 1627, s. 202.

¹⁶ R. Pollak, *Jakub Kazimierz Haur*, [w:] *Bibliografia literatury polskiej*, t. 2, Warszawa 1964, s. 249-250.

¹⁷ *Ibidem*, s. 251.

¹⁸ *Ibidem*.

odpisach. Analizowane poradniki miały po kilka, a w przypadku Jakuba Kazimierza Haura – po kilkanaście, wydań. Poradniki miały za zadanie edukację staropolskiej szlachty z zakresu gospodarstwa przy jednoczesnym zachowaniu reguł wychowania i kształtowaniu obyczajów.

Kobieta jako matka

Matka była pierwszym nauczycielem przekazującym i wyjaśniającym podstawowe elementy życia, tj. koncepcje struktury społecznej, zasady gospodarki, sferę małżeństwa, a także praw ziemskich i boskich. Rodzicielka sprawowała funkcję opiekuna, który formułował zakazy i nakazy odnośnie do norm i zasad rządzących staropolskim społeczeństwem¹⁹. Matka wychowywała nie tylko córki, ale również synów. Nie było w zwyczaju przekazywanie chłopców, którzy ukończyli siódmy rok życia, wyłącznie pod opiekę ojca.

U początków życia dziecka funkcja kobiety skupiała się na roli matki – karmicielki, wierzono wówczas, że:

Pokarm matczyny, albo podobny matce najzdrowszy jest dziecięciu, zaś pokarm cudzy, różny od komplekszej dziecinnej, dziecię czyni różnych obyczajów od rodziców, wpoja w nie skłonności do niecnót, rozmaitym chorobom przyczynę daje²⁰.

Jakub Kazimierz Haur zwracał uwagę na pożywienie, gdyż matka powinna podawać dzieciom proste potrawy, które dadzą nie tylko zdrowie, ale również siłę i witalność. Zgodnie z myślą greckiego filozofa i lekarza Pedaniusa Deioscoridesa zalecał Haur, aby małemu dziecku „podawane były sowie jajka, które poza dobrą kondycją fizyczną wpływają na moralność ludzką”²¹. Jedzenie przygotowane przez matuchnę powinno być stosowne co do wieku. Dlatego większym dzieciom podawane było pożywienie z uwzględnieniem ich codziennego wysiłku.

Do zadań matki należało wychowanie religijne. Seklucjan poświęcał wierze wiele miejsca w swoich pracach. Pierwszym tekstem opanowanym na pamięć powinny być słowa modlitwy oraz prawdy wiary. Dziecku należało wpajać przekonanie o sprawiedliwości Boga i słusznej karze za grzechy zarówno za życia, jak i po śmierci²².

¹⁹ M. Bogucka, *Staropolskie obyczaje w XVI-XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 67.

²⁰ S. Petrycy, *Oekonomiki arystotelesowej to jest rządu domowego z dokładem księgi dwoje*, Kraków 1618, s. 28.

²¹ J. Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna Punktami Partikularnemi Interrogatoryami Gospodarskiemi, Praktyką Miesięczną, Modellszami abo Tabułami Arthimetycznemi objaśniona* [...], Kraków 1675, s. 202.

²² J. Seklucjan, *op. cit.*, s. 51.

A przeto dzieci [...] mają się zachować, żeby się wszelkiej cnoty i w Piśmie ś. oznajmionej wolej bożej z młodu uczyły, aby wedle przykazania bożego czyniły, mówiły i myślały, to sobie zawždy rozważając: że pan Bóg srogo karze i karać będzie na duszy i na ciele, cześnie i wiecznie...²³.

Odpowiednie wychowanie pociech stawało się gwarantem bezpiecznej i zarazem majątnej starości obydwojga rodziców. Dzieci musiały być bezwzględnie posłuszne nie tylko ojcu, ale również matce, a także darzyć osoby starsze należytym szacunkiem.

A przeto wszelkie wierne krześcijańskie dziecię gdy widzi ojca albo matkę, albo kogoś starszego, ma sobie rozmyślać, że to jest wola boża i jawne przykazanie jego, aby ich szanował, aby je w pocieszności miał, aby się im nigdy z powinnego posłuszeństwa nie wymawiał...²⁴.

Wychowanie córek i synów traktowano odrębnie. Rola matki w wykształceniu potomków płci męskiej była znikoma. To ojcowie decydowali o sposobie ich edukacji. Młodzieńcy pobierali naukę w takich dziedzinach, jak: fizyka, matematyka, etyka, polityka, „aby umieli w tych naukach żądzą smysłową pod posłuszeństwo podbijać”²⁵. Młodych trzymano we wstrzemięźliwości, dlatego panował wszechobecny szacunek wobec rodziciela. Matka była traktowana nie jako partnerka ojca, lecz jako osoba mu posłuszna.

W dorastaniu córek matka odgrywała istotną rolę. To do niej należał odpowiedni przydział obowiązków, który przygotowywał młodą niewiastę do sprawowania funkcji przyszłej pani domu. Powszechnie panował pogląd, że płeć żeńska jest szczególnie słaba oraz podatna na grzechy²⁶. Społeczeństwo oczekiwało od matki przekazania swojej następczyni karności i bogobożności. To matka stała na straży honoru młodej latorośli, dlatego też pełniła funkcję strażnika jej dziewictwa. Narażenie dobrego imienia przynosiło wstyd i hańbę dla całej rodziny i grona przyjaciół, a dla matki oznaczało porażkę.

Chcąc wyedukować bogobożną potomkinię, matka postępowała zgodnie z czterema przestrogi, które zostały zamieszczone w dziele Sebastiana Petrycego. Pierwsza to niedopuszczanie do częstych przechadzek córek po domu, ponieważ „Panna na oczach mężczyzny często się przechadza z nienagłą bierze na się śmiałość mowy, pojrzenia, igrzysk, i tym sposobem wdaje się w niebezpieczeństwo swego panieństwa”²⁷. Jeżeli młódka musiała wyjść czy przejść się, matka powinna wyznaczyć jej starszą pannę, która odgrywała rolę towarzysza i stróża, a także w razie podejrzeń świadczyła o jej uczciwości.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, s. 52.

²⁵ S. Petrycy, *op. cit.*, s. 37.

²⁶ M. Bogucka, *op. cit.*, s. 75.

²⁷ S. Petrycy, *op. cit.*, s. 50.

Druga przestroga to niedopuszczanie do odwiedzin przez młodzieńców, gdyż mogło doprowadzić to do zakochania i nieczystości przed ślubem, jako że „Wiek bowiem młody z obu stron, spolne wejście, uciszne rozmowy, częste żarty prędką podniecie do miłości dają”²⁸.

Następna przestroga to niedopuszczanie do próżnowania córek. Matki wyznaczały im należyte prace oraz były odpowiedzialne za rozkład prac domowych, aby młode niewiasty nauczyły się dobrej organizacji czasu. Ostatnia przestroga zaś to milczenie niewiast przy mężczyźnie, zwłaszcza nieznanym.

Albowiem panienka wielomówna nazbyt się brata i pospolituje z nieznanym. Zaś baczni ludzie, gdy widzą panienkę bezpieczną, wielomówną, wnet źle o niej rozumieją i szydzą z niej: skąd łączno przychodzi do wzgardy jako ta, która mową swą każdemu się chce podobać²⁹.

Kobieta jako żona

Rodzice nie zmuszali córek do zawierania małżeństwa, jednakże mieli istotny wpływ na wybór przyszłego męża. Zgodnie z panującym w społeczeństwie przekonaniem, że należy szanować wolę rodziców, dochodziło do licznych aranżacji małżeństw.

Wszelkie cne krześcijańskie dziecię w to święte stadło w imię boże dobrze wstąpiło ma zawsze pamiętać, aby tego krom wolej starszych swoich nie poczynało, albowiem tego panu Bóg po dziatkach chce, aby były poddany a powolny swoim starszym³⁰.

Model małżeństwa w patriarchalnej staropolskiej rodzinie opierał się na dominacji męża z jednej strony, a podporządkowaniu i uległości małżonki z drugiej. Żonie przypadała rola towarzysza, osoby posłusznej i oddanej mężowi, bez zgody którego nie mogła ona niczym ani nikim dysponować. „Nadto jeszcze ma żona przeciw swemu mężowi nie tylko poddana, a posłuszna być, ale też we wszem obyczajna”³¹.

Ideąłem był związek oparty na obopólnym poszanowaniu i wzajemnym wspieraniu³². Modelem wzorowej żony była niewiasta wychowana w wierze, chrześcijanka, prowadząca się porządnie i bez skazy.

Wszelka stateczna, a bogobojna, krześcijańska matka domowa w tem się pilnie ma zachować, w czem się zachowawa jej bogobojny a krześcijański gospodarz [...], iżby wedle jego słowa i wolej jemu silnie służyła [...], że wszelki jej dobry uczynek, wszelka praca i cierpliwość³³.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 52.

³⁰ J. Seklucjan, *op. cit.*, s. 55.

³¹ *Ibidem*, s. 39.

³² M. Bogucka, *op. cit.*, s. 42.

³³ J. Seklucjan, *op. cit.*, s. 31-32.

Wśród określeń dobrej żony autorzy ekonomik wymieniali takie cechy, jak gospodarność, skromność, roztropność i łagodność, gdyż „przez niewiastę będzie dom zbudowany, ale głupia niewiasta skazi go swą złą sprawą”³⁴.

Doświadczenie, mądrość życiowa i energia niewiasty stanowiły podporę dla męża. Żona była ostoją i wsparciem w trudnych chwilach. To ona pilnowała, aby małżonek nie czynił złego i postępował zgodnie z religią chrześcijańską. „Należy to na wszelką dobrą krześcijańską żonę, aby męża swego od wszego złego uczynki ile może odwoodziła, a ku wszemu dobremu przywodziła”³⁵.

Przy odpowiednim zachowaniu, czyli bezwzględnej uległości, małżonka mogła liczyć na zaufanie i odpowiednie traktowanie. Wobec żony mąż mógł stosować kary. Miały one za zadanie naprawić trudną towarzyszkę życia. W pracy Kazimierza Jakuba Haura znajdowała się wskazówka, jak odpowiednio wymierzyć sankcję. Należało:

[...] do koszule zewlokszy, jako koze związać, i owszem ta osypać, a potem do niej głodnych z półkopy napuścić gęsi, która by tak wyszczypały, żeby wiedziała na drugi raz, jak męża szanować i słuchać³⁶.

Do najłagodniejszych kar należało wypędzenie niewiasty z domu bądź nasmarowanie małżonki miodem i przywiązanie jej w pasiece. Dochodziło do maltretowania żon przez mężów. Traktowane jak niewolnice, często były bite i trzymane w odosobnieniu. Poniżane i upokarzane na każdym kroku. Przykładem kata był starosta nowotarski Mikołaj Ossoliński³⁷.

W wybranych ekonomikach poświęca się wiele miejsca cielesnemu współżyciu małżonków, który miał wyłącznie charakter prokreacyjny. Seks stanowił źródło cielesnego zadowolenia partnera. Małżonkowie byli wierni i nie zatracali się w grzechu z innymi osobami. Należeli do siebie i tylko z sobą współżyli. Seklucjan zakazał cudzołóstwa zarówno żonie, jak i mężowi.

Aby się wszelkiego cudzołóstwa ze wszelką pilnością wystrzeżał, a tylko swej własnej żony, którą mu pan Bóg dał, jako daru bożego pocziwie posługi, towarzystwa i pomocy używał, a nad przykazanie boże ku inszej żadnej się nie przyłączał³⁸.

W innym miejscu zaś dodawał:

A w powinnej miłości i wierności małżeńskiej jemu cześć wyrządzała, zawždy na bacności mając, że jej nie ma być żadny piękniejszy, wdzięczniejszy, mędrszy, ani miłszy nad jej męża, chociażby też był szkaradny, ułomny albo ubogi³⁹.

³⁴ *Ibidem*, s. 37.

³⁵ *Ibidem*, s. 42.

³⁶ J. Haur, *op. cit.*, s. 239.

³⁷ M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 47.

³⁸ J. Seklucjan, *op. cit.*, s. 26.

³⁹ *Ibidem*, s. 42.

Teodor Zawadzki uzależnił stosunki małżeńskie od natury ludzkiej. Osoby będące natury „ciasnej i wilgotnej” podchodziły do spraw seksualnych ostrożnie i korzystały z nich według potrzeb i głosu natury. Natomiast osoby natury „zimnej i suchej” rezygnowały z domu rodzinnego i z partnera na rzecz samotności. Pożycie małżeńskie wpływało pozytywnie na zdrowie, a także na cerę, samopoczucie i zachowanie człowieka. Do dalszych następstw zaliczał uśmierzenie gniewu, zwalczanie chorób flegmatycznych, bólu głowy oraz spokojny sen⁴⁰.

Poradniki określały odpowiednią porę na stosunek małżeński: „ta zabawa ma mieć swój osobliwy czas, z rana, na czczo, z wieczora, kilka godzin po obiedzie”⁴¹. Ten moment dawał czas na spokojne poleżenie, a także pozwalał mężczyźnie na regenerację sił życiowych, a kobiecie ułatwiał zajście w ciążę⁴².

Kobieta jako gospodyni

Kobieta w gospodarstwie zajmowała istotną pozycję, która jednak była uzależniona od statusu społecznego i stanu cywilnego. Inną rolę odgrywała mieszcanka, inną pani na folwarku, a jeszcze inną kobieta pracująca w służbie domowej bądź chłopka.

W poradnikach nie występują informacje odnośnie do roli kobiety szlachetnie urodzonej. Literatura przedmiotu wskazuje, iż szlachta nie trudniła się pracą zarobkową. Kobiety o tym statusie społecznym zarządzały rodzinnymi dobrami. Wynikało to z faktu, iż wieki XVI-XVIII przyniosły nadwyżkę kobiet nad płcią męską.

Inaczej wyglądała rola pani na folwarku. Od najmłodszych lat kobiety były uczone pracowitości. Powszechnie panował pogląd, że dobra żona to taka, która gorliwie pomaga w gospodarstwie domowym. Dlatego kobiety nie trwoniły czasu na zabawach czy próżnowaniu. Od początku urodzenia były przyuczane do prac domowych. Wychodząc za mąż, umiały i wiedziały, jak wykonywać swoje obowiązki, do których można zaliczyć: sprzątanie, gotowanie, szycie, tkanie obrusów, bielienie płótna itd. Co więcej, prace wykonywały z wesołością oraz w pełnym zadowoleniu. Dbanie o porządek należało do gospodarskich powinności kobiety. Oczywiście zakres ich zajęć był uzależniony od pozycji, jaką zajmowały w domu. Często bywało, że pod swoją jurysdykcją miały służbę, a przede wszystkim kobiety służebne.

Naprzód tak sama pani, jako pani stara taka, ma tego doglądać, aby to wypełniła, każda dworka, co jej należy, a co napisano u folwarkowych dwerek: bo to i sama umieć ma, i nauczyć, i dojrzyć, aby tak było skutkiem⁴³.

⁴⁰ T. Zawadzki, *op. cit.*, s. 125.

⁴¹ J. Haur, *op. cit.*, s. 124.

⁴² J. Ryś, *op. cit.*, s. 122.

⁴³ A. Gostomski, *op. cit.*, s. 94.

Jakub Kazimierz Haur poświęcił osobny podrozdział obowiązkom białogłowej w folwarku. Kobiety zajmowały istotną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu gospodarstwa. To one były odpowiedzialne za należyłą ilość paszy i ściółki dla zwierząt hodowlanych. Oprócz tego czuwały nad reprodukcją inwentarza żywego⁴⁴.

Nadzorowały służbę przy produkcji nabiału. Troszczyły się o odpowiednie przechowywanie wyrobów, tj. „pod przykryciem i w wysokich naczyniach”⁴⁵. Poza tym dbały o konserwację żywności na zimę. Odpowiedzialne były za wyrób przetworów warzywnych i owocowych. Działalność produkcyjna stanowiła ważny aspekt w czasach staropolskich. Błąd w tych czynnościach narażał na głód jej bliskich, gdyż, idąc za słowami Zawadzkiego, „zima jest zły gość, pustoszony spizarnię, a kto się na zimę nie przygotowuje, musi często posty oprawować ponieważ”⁴⁶.

Ważnym składnikiem domowej ekonomii była kuchnia, która pozostawała pod zarządem gospodyni. To ona tworzyła jadłospis, który był serwowany jej rodzinie, a także sama często przygotowywała i podawała potrawy bądź nadzorowała prace zatrudnionych kucharek. Jednak w przypadku ich niedopatrzenia to ona zbierała słowa krytyki.

Pani trudniła się pielęgnowaniem terenów zielonych. Dbała o ogród i sad. Zajmowała się uprawą roślin o charakterze leczniczym, a także roślin bylinowych. Pilnowała, aby w odpowiednich porach były sadzone, nawożone, przycinane, a ich plony zbierane. Czynności z tym związanych nie wykonywała osobiście, jednak dbała o ich należyłą realizację przez służbę. Uprawa flory była kwestią istotną, należąca do kobiety, gdyż odpowiednio dobrane rośliny stanowiły leki na różne choroby. W przypadku problemów zdrowotnych pani udzielała pierwszej pomocy, korzystając z ziół zebranych w swoim ogrodzie i przygotowując je w odpowiedni sposób, zgodnie z zaleceniami. Pomagała nie tylko ludziom, ale także zwierzętom. Wiedza medyczna, z której czerpała, była przekazywana z pokolenia na pokolenia, najczęściej przez babkę, a modyfikowana przez ówczesne odkrycia. „Gospodyni dobra ma rozmaite majowe zioła, w miedzie abo w cukrze smażyć”⁴⁷.

Praca w gospodarstwie nie zwalniała gospodyń z obowiązku elegancji i wytworności. Pani na folwarku miała być ubrana skromnie, z umiarem i oszczędnie, lecz gustownie. Wydawanie dużych sum na stroje postrzegane było jako próżność. Jakub Kazimierz Haur uważał, że „niewiasty są szczególnie podatne na wpływ mody”⁴⁸. Rozrzutność i zbytek przyczyniały się do biedy i nieszczęścia. W przygotowywaniu

⁴⁴ J.K. Haur, *op. cit.*, s. 90.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ T. Zawadzki, *op. cit.*, s. 22.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 32.

⁴⁸ J.K. Haur, *op. cit.*, s. 97.

każdej czynności należało kierować się rozsądkiem i rzeczywistymi potrzebami, jednak bez fałszywej skromności. Każdy niepotrzebny wydatek wiązał się z narażeniem majątności gospodarstwa. Kobiety nie powinny wystawać przed lustrem, malować twarzy czy nosić kosztownych szat. Stroje powinny być ochędzone, a nie budzące podziw. To mężczyźni winni byli nabierać gustu do wspianiałego, okazałego stroju, jaki ówczesnie panował.

Prawie każda posesja zamieszkiwana była przez służbę domową. Kobiety rozpocynały swoją pracę już w wieku 10 czy 12 lat. Do tej kategorii zaliczały się niezamężne dziewczęta, a także wdowy. Wykonywały proste i fizyczne prace w gospodarstwie. Bardziej wyspecjalizowane osoby trudniły się jako kucharki. To one wykonywały polecenia pani na folwarku. Karmiły i oporządzały zwierzęta, własnoręcznie wykonywały produkty mleczne, uprawiały rośliny, a także warzyły piwo, zbierały chrust i dary lasu, przędły wełnę, tkwały materiały lniane i wełniane, z których przygotowywały odzież i pościel. „Dziewkom kazać przuć, pierze drzeć, rzepę obierać i zgniłą jarzynę i owoce dla wieprzów krajać, powrosła i powrozy robić”⁴⁹.

W poradnikach nie występowały informacje dotyczące chłopek. Oprócz dbania o własną rodzinę, pracowały jednocześnie z mężczyznami na polu, zwłaszcza w czasie żniw. Praca kobiet stanowiła istotną kwestię powinności pańszczyźnianych, które z każdego gospodarstwa należne były folwarkowi⁵⁰.

Zakończenie

Model idealnej niewiasty według poradników gospodarskich to pracowita, posłuszna córka, wychowana w religii chrześcijańskiej, która dojrzewa i przenika odpowiednimi wzorcami, jakimi są wiara i uległość. W życiu późniejszym, według woli rodziców, zawiera małżeństwo, które zgodnie z patriarchalnym układem przypomina relację poddanej z panem. To do jej głównych obowiązków należy zadbanie o ognisko i gospodarstwo domowe.

Ekonomiki staropolskie propagowały aktywny tryb życia i zgodny układ panujący w małżeństwie. Mobilizowały do pomnażania majątku, za który był odpowiedzialny

⁴⁹ T. Zawadzki, *op. cit.*, s. 16.

⁵⁰ Wymiar pańszczyzny rósł szybko. W XVI w. doszedł do kilku dni w tygodniu. Nie tylko mężczyźni, ale również kobiety musiały pracować na pańskim, aby wypełnić normę przypadającą na chłopskie. Rozwój pańszczyzny nie był równomierny we wszystkich okolicach kraju. Jednak można wskazać na pewne momenty jej wzrostu, a mianowicie: początek XVI w. – najczęściej w granicach 1 dnia tygodniowo, połowa XVI w. – najczęściej do 3 dni tygodniowo, przełom XVI/XVII w. – powyżej 3 dni tygodniowo. W okresie letnim zwiększano pańszczyznę. W XVII w. pańszczyzna wzrosła do 4 i 5 dni tygodniowo. (Zob. L. Żytkowicz, *Gospodarka folwarczno-pańszczyźniana [XVI-XVIII w.]*, [w:] *Historia chłopów polskich. Po upadku Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, red. S. Inglot, t. 1, Warszawa 1970, s. 263-281).

gospodarz oraz jego żona. Często niewiasta decydowała, na czym oszczędzić, a co jej niezbędne do życia. W staropolskim społeczeństwie panował powszechny pogląd, że szczęście i dostatek każdego gospodarstwa jest konsekwencją sytuacji, jaka panuje w kraju. Takie cechy, jak pycha, arogancja, samochwalstwo, nieposłuszeństwo, krnąbrność, próżność, były powszechnie nieakceptowane.

Powołaniem każdej kobiety było założenie rodziny. Autorzy tej kwestii poświęcają wiele uwagi. Dokonują podziału ról na wychowanie przez ojca i wychowanie przez matkę. Obowiązkiem żony powinno być wychowanie córek na bogobojne małżonki, rodzicielki i błyskotliwe gospodynie. Wzorce przekazywane przez matkę rzutowały na świadomość i zachowanie córek. To od nich dzieci czerpały wiadomości odnośnie do miejsca kobiety w rodzinnej hierarchii.

Biorąc pod uwagę popularność, jaką cieszyły się staropolskie ekonomiki rolnicze, można stwierdzić, że literatura tego typu odegrała ważną rolę w propagowaniu modelu idealnej białogłowy.

WOMAN'S ROLE AND POSITION IN OLD-POLISH BOOKS

Summary

The article investigates the role and position of a woman in Sarmatian culture, which is one of the most characteristic periods in Polish history. Those days it was assumed that Polish gentry stems from an Ancient brave Sarmatian people. A real Old-Polish nobleman was a devoted Catholic who strongly propagated family and social ties. However, how was an ideal Sarmatian woman depicted? Was her position in the family hierarchy lower, equal or higher than the man's?

Undeniably, in literature, female portrait was frequently being omitted. It was not until the 16th century that the word "woman" began to occur in the works of Old-Polish writers. In this work the perfect picture of a lady, presented in Old-Polish books, has been taken under closer inspection. These images influenced consciousness creation of Sarmatian society. The analysis is based on putting Old-Polish books in chronological order, and then characteristic descriptions of a woman have been identified in the texts. Finally, the layout of the article has been divided into three parts: woman as a mother, woman as a wife and woman as a housewife.